

W uchwale Komitetu Wojewódzkiego, w kilkunastu punktach skonkretyzowano szczegółowe zadania zmierzające do usuwania przyczyn i skutków znacznego osłabienia odporności biologicznej lasów regionu jeleniogórskiego. „Słowo Polskie” (nr z 21 XI 1984 r.)

### MOSKIEWSKA WYSTAWA „LESDREWMA SZ 84”

W 1984 roku odbyła się w Moskwie trzecia międzynarodowa wystawa „Lesdrewmasz 84”, w której uczestniczyły wyspecjalizowane firmy z 23 krajów. Pokazano na niej maszyny i urządzenia do prac leśnych, dla przemysłu drzewnego oraz przemysłu papierniczego. Za tygodnikiem „Przyjaźń” (nr z 14 XII 1984 r.) przytaczam obszernie fragmenty omawiające tę wystawę:

(...) Nie miałem okazji oglądać dwóch poprzednich wystaw „Lesdrewmasz”, odbywają się one co pięć lat. Zapytałem o nie w dyrekcji radzieckiej ekspozycji. Okazuje się, że obecnie nastąpiło rozszerzenie formuły międzynarodowego przeglądu targów o maszyny, urządzenia i narzędzia dla przemysłu celulozowo-papierniczego oraz chemicznego, pracującego na bazie drewna.

Radziecka ekspozycja była największa na wystawie. Podziw zwiedzających, nie będących podobnie jak ja specjalistami w tej dziedzinie, budziły maszyny do pracy w różnych warunkach leśnych — od Kamczatki i Dalekiego Wschodu po Karelię i Karpaty.

Imponujący był zwłaszcza dział ekspozycji poświęcony rekultywacji terenów leśnych. Wynotowałem z planszy, iż w Związku Radzieckim, gdzie przemysł co dnia pochłania ponad milion metrów sześciennych drewna, coroczny jego przyrost na terenach leśnych dwukrotnie przewyższa wyręby.

Ludziom uprawiającym lasy pomagają maszyny. Choćby pokazana na wystawie uniwersalna sadzarka, która maleńkie „flance” drzew wysadza równiutko i nie mniej delikatnie niż ręka leśnika.

Było także sporo przykładów wspólnych opracowań. Żeby wymienić maszynę do oczyszczania pnia z gałęzi i sęków oraz rozcinania go na kawałki — dzieło inżynierów radzieckich i czechosłowackich czy ciężarówkę do transportu pni, skonstruowaną przez specjalistów z ZSRR i NRD (...).

Zanim zdam relację z polskich pawilonów i rozmów, jakie tam odbyłem, przedstawię pewien eksponat, który do Moskwy przywiozła firma „Dezowag-Weiner” z RFN. Otóż była to cała gama odczynników chemicznych służących do ochrony dzieł sztuki wykonanych z drewna. Każdy, kto trzymał w rękach starą drewnianą rzecz, wie, że zarówno meble i ramy obrazów, rzeźby i organy, wielkie budowle i drobne wyroby niszczeją pod wpływem działalności bakterii, grzybków i owadów, które niezmordowanie zamieniają drewno w sypkie próchno. Czy chemikalia Niemców są skutecznie zabójcze dla szkodników, a zarazem nieszkodliwe dla drewna? Znakomite referencje z Luwru, opery wiedeńskiej, muzeum w Norymberdze i innych równie szacownych instytucji, gdzie stosowano tę technologię, nie pozostawiają wątpliwości (...)

W ramach RWPG polski przemysł specjalizuje się w produkcji urządzeń dla wytwarzania płyt paździerzowych i wiórowych — powiedział Kazimierz Danielczyk, dyrektor naczelny zakładów „Jaroma”, na wystawie pełniący obowiązki pełnomocnika ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego. Dyrektor Danielczyk jest także przewodniczącym Rady Zrzeszenia „Droma”, produkującego maszyny do ob-

róbki drewna. Ze specjalizacji wynikał charakter ekspozycji na przeglądzie „Lesdrewmasz” oraz zamiary handlowe: chcemy w odpowiedniej dla nas skali zaspokajać potrzeby gospodarki radzieckiej właśnie w obróbce drewna.

Głównym naszym przedstawicielem na wystawie było PHZ „Polimex-Cekop”, dwaj generalni dostawcy tej centrali — warszawski „Prozemak” (specjalizacja — urządzenia dla fabryk płyt wiórowych) oraz właśnie „Jaroma” z Jarocina, dostawca urządzeń do obróbki drewna, a także kompletnych obiektów, w tym niewielkich zakładów produkcji płyt wiórowych i paździerzowych.

Nie jesteśmy nowicjuszami na radzieckim rynku. Dyrektor polskiej ekspozycji Władysław Pawłowski, który w „Polimex-Cekopie” prowadzi eksport obrabiarek do krajów socjalistycznych, przypomniał, że już w ponad 40 radzieckich zakładach drzewnych pracują polskie maszyny. Podobnie dynamicznie rozwija się współpraca w przemyśle meblarskim. Wyeksportowaliśmy do ZSRR ponad 370 linii technologicznych i prawie 5 tysięcy obrabiarek.

Dobra marka naszych dostawców potwierdziła się na wystawie: zawarliśmy dodatkowy kontrakt na dostawę trzech linii technologicznych do produkcji płyt pilśniowych. Jedna zainstalowana zostanie w Estonii, druga w okolicach Briańska; miejsce trzeciej nie zostało na razie sprecyzowane. Dostawy mają być zrealizowane w latach 1986—87. Do dyrekcji polskiego pawilonu zgłaszali się również inni zainteresowani podobnymi liniami technologicznymi, m. in. władze Moskwy widziałyby taki zakład w okolicach swego miasta. Jeśli projekt zostanie pomyślnie doprowadzony do skutku, mamy szansę sprzedać Moskwie również fabrykę parkietu. Były także rozmowy na temat modernizacji przez nasze firmy zakładów płyt, działających od 15 lat w Nieświeżu i Szklowie. Ruch w interesie jest więc duży.

W spacerze po wystawie towarzyszył mi inż. Andrzej Pórolniczek, specjalista z biura eksportu fabryki w Jarocinie. Pytałem o przeboje, o zainteresowanie poszczególnymi urządzeniami.

Okazuje się, że bodaj największe powodzenie miał filtr powietrza produkowany przez „Hamech” w Hajnówce. Urządzenie idealnie odpowiadające dewizie „Lesdrewmaszu 84”.

Rzeczony filtr to niemal cały wielofunkcyjny kombinat. Oczyszcza powietrze z pneumatycznego transportu odpadów w fabrykach drzewnych — z pyłów, wiórów, trocin, przy czym osiąga sprawność bliską stuprocentowej. Pozwala „zawracać” do wnętrza hal fabrycznych do 75 proc. ciepła, co daje dużą oszczędność energii. Taki filtr zainstalowany w Wyszowskiej Fabryce Mebli pozwala zaoszczędzić 150 kg węgla na godzinę! Tak więc u wylotu z komór filtra powietrze nadaje się do oddychania (należy je jedynie wzbogacić w tlen), a z wychwytywanych pyłów i trocin produkuje się dodatkowe płyty meblowe. W krajach socjalistycznych jesteśmy monopolistami w produkcji tych urządzeń, a i z porównania z producentem duńskim i RFN-owskim wychodzimy wcale nieźle.

Inną ciekawą propozycją naszego eksportu była maszyna do jednoczesnej obróbki elementów z dwóch stron. Stosuje się ją w przemyśle meblowym — do produkcji krzeseł, foteli, kanap, stołów, również zabawek etc. Urządzenie czyste i stosunkowo ciche produkuje zakład w Słupsku (...)

Pokazaliśmy rzeczy ciekawe. A co zyskaliśmy? Dyrektor Pawłowski twierdzi, że wiele. Poza zawartymi kontraktami i przeprowadzonymi rozmowami wystąpiliśmy z wieloma nowymi propozycjami eksportowymi. Rzuciliśmy nasiona i one będą kiełkować (...)